# Kultura unieważniania

## Dziś w proroctwie

> Tak mówili rodzice jego, bo się bali Żydów; albowiem Żydzi już postanowili między sobą wyłączyć z synagogi każdego, kto wyzna, że On jest Chrystusem — Jan 9:22.

Kultura unieważniania [ang. cancel culture]: sposób zachowania się w społeczeństwie lub grupie, zwłaszcza w mediach społecznościowych, w którym powszechne jest całkowite odrzucenie i wycofanie poparcia wobec kogoś, ponieważ powiedział lub zrobił coś, co cię obraża” (Słownik Cambridge).

„Kultura unieważniania: współczesne zjawisko internetowe, w którym dana osoba przez wątpliwe działania zostaje odsunięta od wpływów lub sławy. Jest to spowodowane przez działania znacznej liczby ludzi, którzy są szybcy w osądzaniu i niechętni do zadawania pytań. Jest ono zwykle skutkiem oskarżenia, które może być zasadne lub nie. Jest bezpośrednim rezultatem niewiedzy ludzi – spowodowanej przez technologie komunikacyjne wyprzedzające wzrost wiedzy danego człowieka” (Słownik Urban).

W 1991 roku, jeszcze zanim powstał Twitter i Facebook, chińscy programiści opracowali komputerowy proces wyszukiwania, który, w tłumaczeniu na język angielski, był znany jako „wyszukiwarka ludzkiego ciała”. Dzięki niemu wielu chińskich użytkowników Internetu dzieliło się informacjami o osobach, które ich interesowały. Ostatecznie zaczęto namierzaćw ten sposób osoby publiczne, takie jak urzędnicy państwowi niskiego szczebla, którzy wydawali się żyć ponad stan. Grupa aktywistów ujawniała ich publicznie przez fora internetowe, aby zmusić ich do rezygnacji. Amerykańscy hakerzy komputerowi zapoczątkowali podobną aktywność, znaną jako „doxing” (pozyskiwanie i publiczne rozpowszechnianie prywatnych informacji dotyczących osób lub organizacji za pośrednictwem Internetu – przyp. tłum.). Informacje zarówno prawdziwe jak i fałszywe były umieszczane na forach dyskusyjnych.W końcu doprowadziło to do publikowania informacji o wszystkich, których uznanoza odbiegających od norm zachowania i retoryki, przyjętych przez daną grupę. Kultura unieważniania występuje na ogół w mediach społecznościowych w formie grupowego zawstydzania. Ta nowa forma rządów tłumu zdominowała praktycznie każdy sektor amerykańskiego życia w ciągu ostatnich kilku lat: politykę, dziennikarstwo, muzykę i rozrywkę, sport, biznes i szkolnictwo wyższe.

Ostatnio termin ten stał się bardziej popularny, gdy celem kultury unieważniania stały się znane osobistości i marki. Meredith Clark, profesor medioznawstwa na Uniwersytecie Wirginii, powiedziała w CBS News, że stanie się i pozostanie unieważnionym „zależy od tego, kim jesteś”. „Uważam, że kultura unieważniania zbyt często wpada w swoją własną obsesję na punkcie czystości jakiejś osoby lub idei, polegającej na tym, że jeśli nie są one w stu procentach zgodne z zestawem wartości, to zasadniczo można je pominąć”. Kultura unieważniania nadszarpnęła reputację osób publicznych, które wypowiedziały się w sposób kontrowersyjny, bez względu na to, czy miało to miejsce niedawno, czy lata temu. Celebryci publikują przeprosiny w odpowiedzi na swoje stare, obraźliwe treści, próbującw ten sposób uniknąć publicznego zawstydzenia. Przeprosiny za złe zachowanie, które zawsze uznawano za pierwszy krok do pojednania, stały się niewystarczające do uzyskania przebaczenia.

### Dobrze znana praktyka

W wyborach prezydenckich w 1800 r. zwolennicy Johna Adamsa próbowali zdyskredytować kandydaturę Thomasa Jeffersona, wysuwając pod jego adresem zarzuty, przy których dzisiejsze tweety [post, krótka wiadomość, tekst opublikowany w popularnym serwisie internetowym Twitter – przyp. tłum.] wypadają blado. Zwolennicy Thomasa Jeffersona zrobili to samo w stosunku do Adamsa. W 1865 roku, przed zabójstwem Abrahama Lincolna, w całej Unii szerzyły się pogardliwe artykuły prasowe na temat prezydenta, wzywające do jego usunięcia.

Tym, co czyni dzisiejsze czasy innymi, jest obecność Internetu jako instrumentu działania, słusznego lub nie, oraz rosnąca siła różnych grup interesów, używających określonych norm moralnych jako uzasadnienie dla praktyki odrzucania.

### Faryzeusze

W naszym tekście przewodnim opisane jest, że tym Żydom, którzy przyjęli Jezusa lub skorzystali z Jego uzdrawiającej służby, groził ostracyzm ze strony synagogi. Przywódcy religijni w czasach Jezusa spiskowali, aby wyprzeć Jego słowa i dzieła, grożąc wyłączeniem tych, którzy wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem.

> „Mimo to jednak wielu członków Rady uwierzyło w niego, ale gwoli faryzeuszów nie wyznawali swej wiary, żeby nie zostali wyłączeni z synagogi” (Jan 12:42).

Jezus zyskał naśladowców wśród niektórych pobożnych przywódców religijnych, takich jak Nikodem (Jan 3:2, 7:50-52) i Józef z Arymatei (Łuk. 23:50-51). Również w Ewangelii Łukasza 13:31 zostało wspomniane: „Niektórzy faryzeusze, mówiąc do niego [Jezusa]: Wyjdź stąd i oddal się, gdyż Herod chce cię zabić”.Później, w Dziejach Apostolskich 5:34-39, Gamaliel ostrzegał innych członków Sanhedrynu przed pochopnym działaniem przeciwko uczniom Jezusa. Nawróceni faryzeusze byli też wśród zgromadzonych na Radzie Jerozolimskiej (Dzieje Ap. 15:5).

Jednak większość faryzeuszy nienawidziła Jezusa z powodu potępienia ich interpretacji Tory, poprzez nazywanie ich „ślepymi przewodnikami” i „grobami pobielanymi” (Mat. 23:24-27). Obawiali się, że popularność jego ruchu może prowadzić do interwencji rzymskiej i usunięcia ich z roli przywódców (Jan 11:48). Ich troska była egoistyczna. Chcieli, aby Jezus dostosował się do ich sposobu nauczania ludu (Mat. 21:23). Tak więc naciskali na tych, którzy sympatyzowali z Jezusem, aby go opuścili lub zostali pozbawieni możliwości oddawania czciw świątyni. Wątpliwe by mieli taką władzę, ale to wystarczyło, aby spowodować strach przed ostracyzmem, jak wskazano w wersecie przewodnim.

W swoją ostatnią noc Jezus ostrzegł swoich uczniów: „Wyłączać was będą z synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą” (Jan 16:2). Później św. Paweł, który sam jako faryzeusz wypełnił ten zapis, napisze: „Wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą” (2 Tym. 3:12). Dopiero okaże się, czy my, jako wyznawcy zasad opartych na Biblii, będziemy w przyszłości celem ataków tych, którzy się z nami nie zgadzają.

## W zborze

W Ewangelii Mateusza 18:15-17, Jezus określił sposób usunięcia grzesznika ze społeczności zborowej: „A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśliby zboru nie usłuchał, niech będzie dla ciebie jak poganin i celnik”. Odrzucenie nieskruszonego, krnąbrnego ze społeczności wierzących nie polega jednak na publicznym zawstydzeniu. Chodzi tu o zatroszczenie się na tyle, by zrobić to, co jest najlepsze dla danej osoby, mając nadzieję na przywrócenie jej do właściwego stanu. Pismo Święte nigdzie nie zaleca chrześcijanom, aby samodzielnie lub w małej grupie decydowali o potępieniu współwyznawcy. Celem jest uznanie błędu i nawrócenie błądzącego. Proces ten jest stopniowy, przemyślany i ostrożny. Jeśli w którymkolwiek momencie tego procesu sprawca uzna swój błąd i wyrazi skruchę, wtedy zgodnie ze słowami Jezusa „pozyskałeś brata swego” (Mat. 18:15).

Dziś kultura unieważniania wykorzystuje media społecznościowe, aby narzucić zgodnośćz pewnymi ideami. Celem nie jest korygowanie działań, ale stworzenie publicznej areny, na której ci, którzy zgadzają się z daną myślą, będą dopuszczeni do dalszego działania pod czujnym okiem samozwańczych sędziów. To nie jest droga, którą Jezus wyznaczył dla swoich naśladowców.

Powiedział swoim uczniom: „Wy jesteście światłością świata; nie może się ukryć miasto położone na górze” (Mat. 5:14). Wiara w Słowo Boże i trzymanie się go stoją w sprzeczności z praktykami upadłej ludzkości. Przywódcy z czasów Jezusa próbowali wymazać dowody działalności Jezusa, grożąc ostracyzmem innym osobom, takim jak rodzice niewidomego z naszego tekstu przewodniego. Dzisiejsza kultura unieważniania robi to samo z tymi, którzy stoją w opozycji do współczesnych interesów. Nie możemy pozwolić, aby takie praktyki wpływały na nasze myślenie, bądź naruszały nasze relacje z tymi, z którymi możemy się nie zgadzać.

Mamy być „roztropni jak węże i niewinni jak gołębice” (Mat. 10:16). W kontaktach z naszymi braćmi miłość do Boga, Jego słowa i tych, którzy są Jego, ma pierwszeństwo przed naszymi własnymi interesami. „Nowe Stworzenie – Kościół – posiada ścisłe wskazówki swego Panai Głowy (…). Jego duch miłości ma ich napełniać (…). Nie idą tam też w tym celu, aby daną osobę zawstydzić z powodu jej postępowania, łajać lub karać w inny sposób, lecz aby spowodować zaprzestanie zła i jeżeli to możliwe, wynagrodzenie wyrządzonej dotychczas szkody. Opowiadanie innym o błędzie, tak przed jak i po rozmowie, jest rzeczą nieuprzejmą, pozbawioną miłości – sprzeciwiającą się Słowu i duchowi naszej Głowy” (Tom VI – Nowe Stworzenie, str. 291-292).